

Data publikacji: 2008-10-08

PRAWDZIWI DAR ŻYCIA

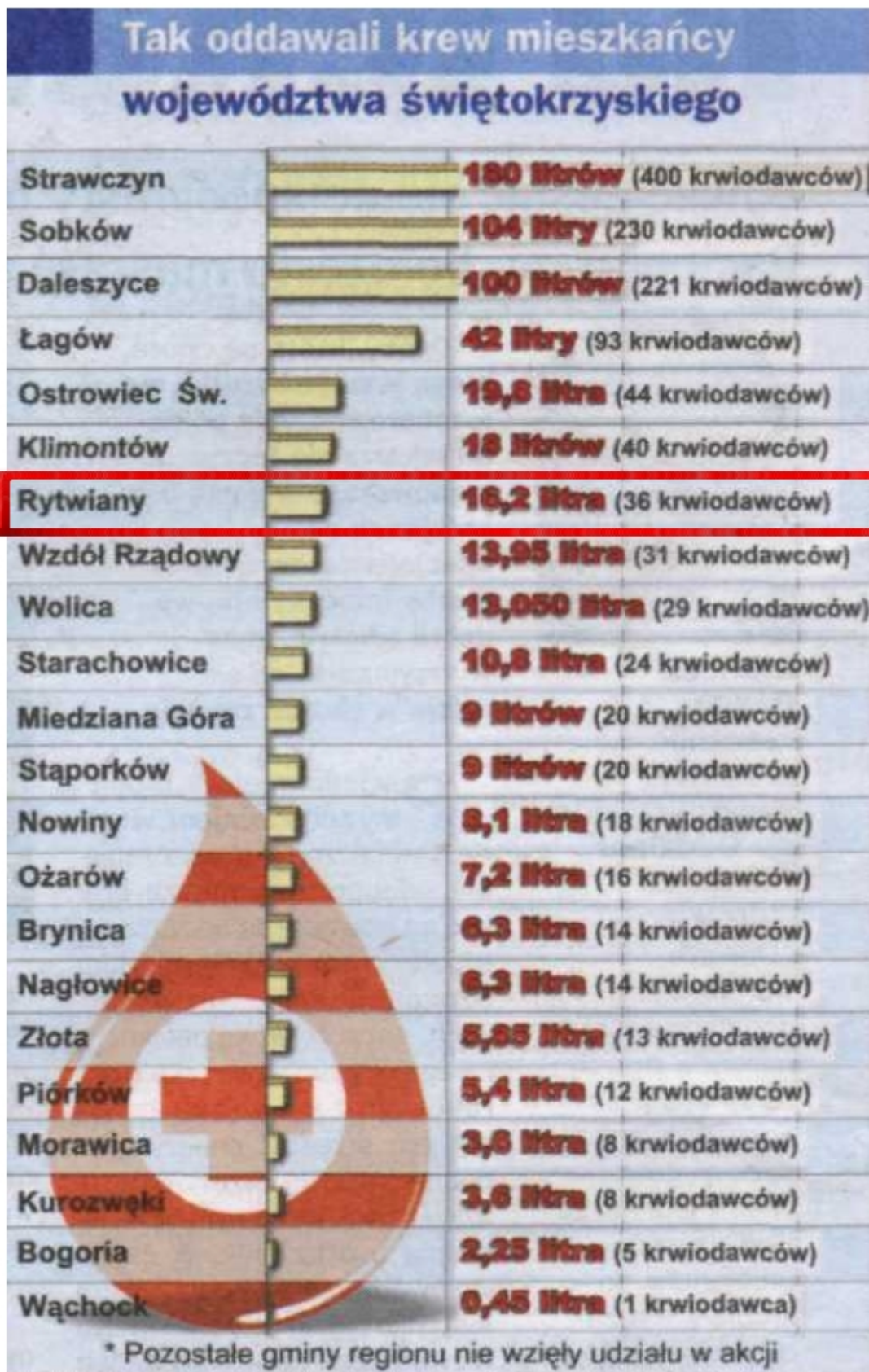


Prawdziwy dar życia

Mieszkańcy Świętokrzyskiego podczas specjalnej akcji oddali 580 litrów krwi. Wielu chorym uratowano życie

Tadeusz Tkaczyk, wójt Strawczyzna: - Bardzo się cieszę i jednocześnie jestem dumny z tego, że nasi mieszkańcy, to tacy dobrzy ludzie. I to nie spontanicznie, bo krew oddajemy od lat. Myślę, że po prostu rozumiemy potrzeby drugiego człowieka, a przede wszystkim, że w propagowanie akcji włączyły się wszystkie środowiska, z Kościołem włącznie.

W sobotę, podczas uroczystych obchodów 30-lecia Banku Tkanek w Morawicy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach, podsumowano letnią akcją „Krew darem życia”.



Od końca kwietnia do końca września specjalny ambulans Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach w każdy weekend wyruszał w trasę. Docierał nawet do najdalszych zakątków ziemi świętokrzyskiej. W małych miasteczkach, wsiach pielęgniarki, lekarze apelowali do mieszkańców o oddawanie krwi. Akcja - prowadzona pod patronatem wojewody świętokrzyskiego, Bożen-tyny Pałki-Koruby i marszałka województwa Adama Jarubasa już od siedmiu lat nosi tę samą nazwę: „Krew Darem Życia”.

- Bo jest to naprawdę dar życia, a w tym roku z krwią był wyjątkowy dramat - mówi Jerzy Stalmasiński, dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach. - Przekładano operacje planowe, stawały oddziały zabiegowe, takie jak na przykład kardiochirurga, bywały dni, że z naszego centrum nie wyszła do szpitali ani jedna dawka krwi. Bo jej nie mieliśmy.

Na szczęście mieszkańcy województwa świętokrzyskiego nie zlekceważyli apeli. W czasie trwania akcji - od 28 kwietnia do 30 września bieżącego roku do ambulansu zgłosiło się 1300 dawców, oddając 580 litrów. Zgłosili się mieszkańcy 22 gmin, miast i miasteczek. Rekordzistą okazał się Strawczyn: 180 litrów oddało 400 krwiodawców.

- W naszej gminie krew oddaje się od lat - mówi Tadeusz Tkaczyk, wójt Strawczyna, który sam jest krwiodawcą. - Rozumiemy, że jest to specyficzna pomoc, której nie można kupić i której nie da się i nie można przeliczać na pieniądze. A takie myślenie to między innymi zasługa zaangażowania różnych środowisk.

- Jesteśmy wdzięczni wszystkim dawcom - podsumowuje Jerzy Stalmasiński. -Dla nas, a przede wszystkim dla chorego, liczy się każda kropla. Dlatego dziękujemy wszystkim gminom, które zgodziły się na nasz przyjazd i rozpropagowały całą akcję.

Źródło: Echo Dnia nr235(9780) z dnia 6.10.2008r. Beata ALUKIEWICZ alukiewicz@echodnia.eu

Gmina Rytwiany - www.rytwiany.com.pl/index.php?newsid=307